

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem »Gospodarka Świadectwa« wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środa i Piątek. Kosztują na kwartal na poczcie 4 marki 5 fen., z dostarczaniem do domu przez listowego 4.50 mk. Ogłoszenia przyjmowane są za opłatą 50 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 1.25 marek od dwułamowego wiersza reklamowego. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ścigania należności wszelki rabat ustale.

Odezwa Naczelnika państwa do narodu polskiego

Rada obrony państwa w Warszawie ogłasza następujące wezwanie:

Obywatele Rzeczypospolitej! Ojczyzna w potrzebie! Wrogowie otaczający nas zawsze stupili wszystkie siły, aby zniszczyć wywalczoną krew i trudem żołnierza polskiego niepodległość naszą. Zastępy najedźców, ciągnących aż z Azy Mniejszej, usiłują złamać bohaterów wojska nasze, by runąć na Polskę, rozpoczęć swoje straszne panowanie.

Jako jednolity niewzruszony mur stanieć musimy do oporu. O piersią całego narodu robić się musiawała bolszewizmu. Jedność, zgoda i wytrącona praca niech skupi nas wszystkich dla wspólnej sprawy.

Zołnierz polski, krewią broczący na froncie, musi mieć to przesświadczenie, że stoi za nim cały naród, każdej chwili gotowy przyjść mu z pomocą. Chwila taka nadeszła.

Wzywany tedy wszystkich zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągnąć się w szeregi armii, stwierdzając, że za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie.

Niech spieszą wszyscy: i ci, młodość i siły czujący w żłych, co żelazem odpierać będą rajad wroga, i ci, którzy stańć mogą do pracy w instytucjach wojskowych, by zwolnić z nich i zastąpić tych, co na froncie przydatni być mogą. Niech na wołanie Polski nie zbraknie żadnego z jej wiernych i prawych synów, co wzorem ojców i dziadków pokotem potołyli wroga u stop Rzeczypospolitej.

Wszysko dla zwycięstwa! Do bron!

W imieniu Rady Obrony Państwa:

Józef Piłsudski

Naczelnik Państwa i Wódz naczelnny.

Wiadomości polityczne.

Z POLSKI.

Polacy w więzieniach berlińskich.

W więzieniu berlińskim w Moabitie znajduje się 30 Polaków z Poznańskiego, uwięzionych w swoim czasie przez Niemców. Odnosne czynniki rządowe rozpoczęły akcję w sprawie uwolnienia uwięzionych, proponując wymianę 30 jeńców, internowanych przez władze poznańskie.

Wilson i Hoover honorowymi doktorami wszechnicy warszawskiej.

W uroczej chwili nadawania pierwszego doktoratu na odrodzonej wszechnicy warszawskiej senat akademicki na wniosek wydziału prawa i nauk politycznych uchwalił jednomyślnie nadanie honorowego stopnia doktora praw Wodrowowi Wilsonowi w uznaniu jego wielkopomnych zasług dla Polski oraz Herbertowi Hooverowi, twórcy wielkiej działalności humanitarnej, do której opiekunowi i żywicielowi młodzieży polskiej.

Kłamstwa bolszewickie.

Polska stacja radiotelegraficzna przychwytała bolszewicki radiotelegram, zawierający wywiad współpracy rosyjskiej agencji telegraficznej u członka rady wojskowej rewolucyjnej Stalina. W wywiadzie tym Stalin udziela całego szeregu fałszywych informacji na temat przerwania frontu polskiego przez czerwoną armię konną. Straty polskie, jakie wymienia Stalin, szczególnie w materiale, przekraczają miejscami wyposażenie pierwotne całej armii polskiej, co jest wystarczającym dowodem ich nieprawdziwości.

Straty w ludziach w armii polskiej są minimalne i nie znajdują się w żadnym współmiernym stosunku do strat normalnych przy akcji tego rodzaju, jak ostatnia. Żadna z armii polskich nie została zniszczona a odwrót dokonany przez trzecią armię został tak skutecznie przeprowadzony, że zdolano wyciąć nietykko wszystkie oddziały i materiały wojskowe, lecz nawet uprzystępiono ludności cywilnej wyjazd z miejscowości opuszczonych i udzielono jej taboru kolejowego do wywiezienia swych rzeczy prywatnych.

jej miłości, której domyślała się trochę. Taka ja ogarnęta obawą, że po drugiem śniadaniu postanowiła pojść daleko na spacer, żeby tym sposobem uniknąć niemilego spotkania.

Jedna tylko wiedziona myśl, nie wiedziała nawet, gdzie idzie i skierowała kroki w stronę dotąd nieznanej, między wzgórzami pokryte lasem. Zatopiona w dumanach, nie uważała, że okolica staje się coraz cięższą i samotniejszą, aż nareszcie zatrzymała się w głębokim wąwozie, otoczonym stalinistami ścianami. Wyglądało to zupełnie na zaczarowaną dolinę, w której duchy wyprawiają harse nocne porty, pedzą z wiatrem na wyścigi rycerze-szkietera. Na miedzianej murawie wyraźne nawet były ślady kopyt konińskich.

Kilkę miesięcy temu zwinne i wesołe dziewczę było, aby się wdrapawało na góry i śpiewając, zrywało pełne kwiatów, ale od pewnego czasu Ilma nieco spowalała. Szła teraz wolnym krokiem, rozmazanymi oczyma przyglądając się wspaniałym drzewom na szczycie rosnącym. Przez zielone gałęzie przedzierała się promieniem słońca, ptaki gwarnie szczebiotały, kryjąc się wśród liści, zresztą wokół uroczysta panowała cisza.

Ilma coraz dalej zapuszczała się w wąwoz, dzisiaj się, że jej dotąd nie mówiono o tem pieknem i dzikim ustroniu. Róża wprawdzie wspominała o jakiejś dolinie nie nawiedzanej przez duchy, których tak się obawiali, zaboboni wieśniacy, że nigdy tamtej nie przechodzili; może to była ta sama. Nic dziwnego więc, że tu było tak cicho i pusto, że oprócz ptaków, wiewiórek i muszki żadna żywa nie pojawiła się istota. Ależ czyste tu kon przeszedł przed chwilą? Ilma drgnęła i zaplombowała się. Ach! był jeden człowiek, co nie wierzył w chłopskie baśnie i duchów się nie lękał...

Nic, milczenie wokół. Dolina musi mieć wyjście, więc on już wracać nie będzie, czemuż jednak jej serce bije tak gwałtownie, lica płoną szkarłatem? Czemu oczy z niepokojem bieżą po dolinie, oddech staje się

Z GDAŃSKA.

Obrady nad konstytucją w Gdańsku.

Konstytucyjna komisja gdańska zgromadzenia prawodawczego przedsykuowała w pierwszym czytaniu część projektu konstytucji o prawach zasadniczych. Ustanowiono przedwczesnym nazwę „wojne hanzeckie miasto Gdańsk”, herb miasta oraz język urzędowy niemiecki. Omawiano dalej artykuł dotyczący przynależności i równości wszystkich obywateli przed prawem.

W osobnym artykule ujęto postanowienie, że części ludności, mówiącej po polsku, zapewnia się wolność używania języka ojczystego i możliwość narodowego rozwoju. Dalsze artykuły traktują o sprawach urzędniczych, wyznańowych i szkolnictwa. Po załatwieniu w pierwszym czytaniu praw zasadniczych, komisja przystąpi do obrad nad częścią organiczną konstytucji, jak Volkstag (sejm ludowy) i senat, ustawodawstwo i administracyjna.

Z LITWY.

Układy Litwy z sowietami.

Litewska delegacja, prowadząca układy pokojowe z sowietami, domagała się przyłączenia do Litwy części gubernii suwalskiej, gubernii wileńskiej i grodzieńskiej. Józef zaznaczył, że te żądania Litwy mają charakter imperjalistyczny, pomimo to sprawę tę rząd sowiecki weźmie pod uwagę, projekt granic Litwy wskutek tego odesłało do komisji.

Francusko-litewskie stosunki handlowe.

Litewska agencja telegraficzna donosi o oficjalnym przyjęciu do Kowna dyrektora francuskiego ministerstwa handlu i przemysłu, p. Cousona, który ma nawiązać stosunki handlowe z Litwą. Port kłajpedzki ma być stacją morską dla francuskich okrętów. Równocześnie francuskie ministerstwo handlu i przemysłu utworzy w Kownie biuro informacyjne, gdzie się będzie udzielało interesantom wywiadów.

Z NIEMIEC.

Przeciwko drożyznie.

Rząd niemiecki nie może się jakoś uporać z brakiem żywności, zaś drożyzna sprawia mu jeszcze więcej kłopotów. Tymczasem ludność, szczególnie zaś kola mniejszości zamieszkałe na ziemiach niemieckich, cierpi nie mało. Sąsiadują skargi i protesty, dotąd jednak z małym skutkiem. Mała cierpliwość raz się przebrać musi. Otoż

szyszby, ilekroć zaszelesić pod jej stopą uschną jak galazka, wiatr silniej w liściach zaszuwi?

Nagle stanęła jak wryta — doszedł ją zdumiony tentant i za chwilę w wąwozie zamajaczyła zdala wysunięta postać męża na karym arabczyku. Nie był to jednak rycerz z legendy, nie była grobową marą, lecz Czarny Darrell na swoim Hassanie. Rysy jego nosiły ślady walki, która od kilku tygodni motta jego duszy; teraz widniała w nich ponura rezygnacja człowieka, co musiał wyrzec się szczęścia.

Wśród drzew stało nieruchomo dziewczę, ręką przyciskając serce. Jeździec ujrzał ją i w jednej chwili zapomniał o swoim postanowieniu; z okrzykiem radości z konia zeskoczył i pobiegłszy do niej, pochwycił jej obie ręce.

— Ilmo, najdroższa moja! — zawołał namiętnie — mnie już brak sił do walki... dłużej milczeć nie mogę; kocham cię miłością bez granic, bez pamięci...

Dziewczę drżało jak liść i zapłombe niżej poczęto głowę. Spełniły się jej marzenia — on ją kochał.

— Ilmo! — otaczając ramieniem smulka jej kibić — czzy mi nie powiesz tego, co dawno już odgadłem, nie przyznasz, że ta miłość jest warunkiem szczęścia dla nas obojga?

Czyż on zapomniał o kłacie?

Ona tańce zapomniała i, patrząc na niego słodko, szepnęła:

— Kocham cię, Rolandzie.

Krótką chwilą upojenia. Darrell opamiętał się nagle i z ponurym ogniem w oczach odwrócił Ilme od siebie.

Ona wszystko rozumiała i z cichym okrzykiem bolesci ujęła jego ręce.

— Nie — zawołała z uniesieniem — nie odpychaj mnie, bo szczęście bez ciebie nie istnieje już dla mnie. Czyż Bóg może cię karac za to, że kochasz?

(Kont. dalej strona)

szczególnym obmówieniu miasta Berlina wniesli do rządu uchwałę, żądając obniżenia cen za środki żywnościowe i artykuły codzienne potrzeby najpóźniej do 15-go lipca. Uchwała wspomniana zapowiada, iż po bezskutecznym upływie tego czasokreśla, zawieszając obmanowe niemieckich robotników do powszechniej samopomocy i że prowadząc walkę z drożyną nie będą się walczyć przed najuboższymi kredytami w obronie gospodarki ludności.

Podobne protesty powtarzają się także w Bawarii. Partia socjalistyczna w Monachium wzywa rząd w ostrym tonie, aby pod żadnym warunkiem nie zwolnić na dalsze podnoszenie cen. Podobna rezolucja do rządu wniosła frakcja socjalistyczna sejmu bawarskiego.

Sprawa odciągania podatku.

Z Magdeburga donoszą, że według tamtejszej socjalistycznej „Volksstimme” zauważa się w warsztatach i fabrykach magdeburskich bardzo ożywiona agitacja przeciwko zapłaceniu 10-procentowego podatku dochodowego, i że robotnicy zamierzają w tym celu rozpoczęć strajk generalny.

Z Hali donoszą w związku z ta sprawą, że przystąpili tam do strefu górniczej i żeglarzy obwodu Mansfield. Cicha strajkowa tak długo, aż podatek dziesięciowym zostanie zniesiony. Partia socjalistów niezależnych w Hali zawiadamia rząd Rzeszy do natychmiastowego skasowania podatku dziesięciowego. I z różnych innych stron donoszą o zamierzeniu ogłoszenia strajku generalnego jako protestu przeciwko odciąganiu podatku.

Niemcy grożą Polsce!

Onegdaj aresztowały władze polskie na tak zwanym „kojarzu polskim” dwóch Niemców, niejakiego dr. Holtuma i delegata pewnej niemieckiej organizacji politycznej, dr. Wagnera. Jednego i drugiego podejrzywano o szpiegostwo na rzecz Niemiec, nic zatem dziwnego, że ich odstawiono do więzienia.

Wypadki te wywołyły w Niemczech wiele oburzeń, jak to zwykle w podobnych razach bywa. Pojęły się protesty publiczne, protestowano w prasie a nawet dyplomacy miało pełne ręce do czynienia. Sprezwieli się bowiem Niemcy, iż rząd polski padnie plackiem na echo protestów i odstawi aresztowanych męża samolotem do „heimatut”. Tymczasem władze polskie nie mogły natychmiast wydać ani dr. Holtuma ani też dr. Wagnera, gdyż śledztwo przeciwko nim nie było jeszcze ukończone.

Ażeby z sprawy aresztowania dwóch Niemców zrobić sprawę „światową”, wniesli posłowie interpelację do parlamentu niemieckiego. Na interpelację odpowiedział w ubiegły piątek minister spraw zagranicznych Simona. Mowa ministra niemieckiego zawiera wiele grobów okierowanych pod adresem rządu polskiego. Mianowicie zapowiedziano, że nie może być mowy o nawiązaniu stosunków gospodarczych z Polską dopóty, dopóki Polska stosować będzie względem oddanych niemieckich środków wyjątkowo ostre. W razie powtórzenia się wypadków zagrozi minister bezwzględnom stoczeniem surowych środków odwetu.

Taka to już dusza przeciwnego Niemca. Niezwodnie rząd polski nie uleknie się grobom niemieckich i odpowie na nie tak, jak na to zasługują, pomac, iż pote głosy nie idą pod niebieskie.

Z CZECH.

Starcia wegersko-czeskie.

Z Pragi donoszą: „Narodni Listy” podaje, że do Unii garnizonu wtargnął patrol wegerski pod dowództwem porucznika i zaatakował 5 obywatele czeskich. Zandarmery czeska wystąpiła w obronie Czechów, przyczem przeszło do strzelaniny. Jeden żandarm zabity, a jeden ranny. Za uchodzącymi Wegrami uderzył się w pościg oddział czeski, który ustał do niej woli patrol wegerski i sprawdził go z powrotem do Unii garnizonu. Tutaj kum zabił porucznika wegerskiego.

Prowokacje czeskie.

„Praski Narodni demokrat” domaga się jako odwetu za samoobronę polską na Śląsku Cieczyńskim bezwzględnego uszcziewiania wszystkich Polaków przebywających na terytorium państwa czeskiego.

Z BELGIJ.

Drugie posiedzenie w Spa.

Uzupełniające sprawozdanie z drugiego posiedzenia międzynarodowej konferencji zaznacza, iż to odpowiadając Lloyd George'a na wywody niemieckiego ministra obrony krajowej był ostry. Lloyd George zarzucił Niemcom, iż do tej w żadnym razie nie spełnili warunków traktatu pokojowego. Zamiat 100 tysięcy chłopów reichswehru trzymała armię 200-tysięczną, zamiat przyznanym im 2000 karabinów maszynowych mają ich jeszcze 50 tysięcy, zamiat przyznanym im 230 dział posiadały aż 1200 armat wzrokowego kalibru. Wprowadzone wydano Francji mniejszej jednorazowa jednostka karabinów, lecz nie ulega żadnej wątpliwości, że i teraz jeszcze nadal wojny wielkie zapasy broni znajdują się w rękach niemieckiej ludności. Takie wielkie zapasy broni stanowią, wielkie niebezpieczeństwo natury politycznej. Alianci żądają stacjonowania jednostki nadzorującej materiał wojskowy a nadto zmniejszenia armii do stu tysięcy chłopów.

Przebieg drugiego posiedzenia konferencji w Spa był w prasie niemieckiej wielkie przygębienie. Dzieniek te zdawały sobie sprawę z tego, iż po konferencji nie ma się Niemcy czego spodziewać. Wprawdzie staraja się obieć rzeczywisty stan rzeczy, zwalając niepowodzenie delegacji niemieckiej na sentyment (uspołeczeństwo), jaki się objawia w koalicji alianckiej dla Niemiec. Szwedzcy to ujemnie o sprawie niemieckiej, jeżeli się dopiero teraz przyznać do niej, o co chodzi o opuszczanie się na dobrosusność koalicji.

Z IRLANDYI.

Parlament republikański.

Dziennik holenderski „Algemeen Handelsblad” przesyła wiadomość z Londynu, według której odbyło się w ubiegły piątek posiedzenie irlandzkiego parlamentu republikańskiego.

obyktu którego uchwałę uchwalenie do unieważnienia mające republikańskich. Projekty uchwałę uchwalono w wysokości 250 tysięcy lir, został o dalsze 50 tysięcy lir podwyższony.

Wybory w Irlandii.

Wybory w Irlandii przyniosły obrzydnie zwycięstwo członkom snemu (niepodległościowym irlandzkim). W prowincji Ulster głos - jak się dowiadujemy z „Echo de Paris” - otrzymali one 55 procen mandatów. Widac zatem, iż kiedy zupełnie niepodległość Irlandii staje na coraz silniejszych podstawkach.

Drobne wiadomości polityczne.

— (Minister Sapieha wyczekuje.) Nowy minister spraw zagranicznych książę Sapieha odbył konferencję z prezydentem austriackim. Książę Sapieha rozpoczęcie prawdopodobnie urzędu dopiero po wyjaśnieniu sytuacji obecnego gubernatora.

— (Misja polska wyjeżdża do Anglia) W kolejnych politycznych istotnych zmianach wyniesienia w najbliższym czasie do Londynu miały złożone z kilkoma posłami, których skłonili się tak z osobistością zasiadającymi w radzie, jak i z posłami mającymi wpływ na angielską opinie publiczną.

— (Niemcy czynią przegłosowanie wojenne.) Z Poznania nadieżda wiadomość, że władze tamtejsze otrzymały niezbędne dowody o przygotowaniach wojennych Niemiec na gruncie Polski.

— (Tworzenie czerwonej armii) W Niemczech krążą się znowu okoły utworzenia nowej czerwonej armii. Dowodzi to odnoszący organizacji uzbrojonych robotników, rozmieszczenia czerwów w Brukseli. W odniesieniu tej sprawy ponownie się rewolucyjnym robotnikom nadchodzące chwile chwycenia za broń do walki za estancję i zwycięstwem przeprowadzaniem rewolucji.

— (Dziewięć i pół miliarda niedoboru w jednym kwartale.) Etat Rzeszy niemieckiej wynosi za miesiąc kwietnia, mają, czterięć niedobor w wysokości 9½ miliarda marek. — W jednym kwartale, widać bardzo dobrze!

— (Fehrenbach prezydentem Rzeszy śmiecię.) W kolejnych dobrze poinformowanych źródłach, iż gdyby Ebert nie chciał zatrzymać kierownictwa Rzeszy, istnieje możliwość postawienia na kandydata obecnego kanclera Fehrenbacha.

Z całego świata.

— (Oberwanie chmury nad Bernem.) W piątek wieczorem zetknęły się nad Bernem (na Morawach) niezwykle silna burza, połączona z oberwaniem chmury. W przeciągu dwudziestu godzin całkowitej miasto było selone. Piętnaście ustanowiono w kilku budynkach. Kilka osób zostało porażonych, cyklon jedynie został zabity.

— (Torpedowce zwożą Niemców na plebiscyt.) Z powodu trudności, jakie sprawia przewóz przez korytarz polski, postanowili Niemcy zwrócić torpedowcami znajdującymi się na Warmie i Mazury.

— (Ofiary katastrofy w Rothenstein.) Ostatycznie stwierdzono, iż piętnaście ostatniej katastrofy w Rothenstein pod Kreuzem padło blisko 300 osób. Szkoły nie są jeszcze obliczone.

— (Strajk przeciwko nowym podatkom.) Z Lipska donoszą o wybuchu strajku na hornawskich kopalniach węgla brunatnego z powodu potrącania dziesięciu podatków od zarządu.

— (Odbudowa przemysłu.) Przedstawiciele 9 krajów, należących do międzynarodowej unii dla ochrony przemysłu, a mianowicie Francji, Niemiec, Belgii, Holandii, Polski, Szwecji, Szwajcarii, Czechosłowacji i Turcji podpisali międzynarodową umowę w sprawie odbudowy przemysłu, zakończającego czas wojny.

— (Eksplozja amunicji.) Reuter donosi z Kairu: W Palestynie wykoleił się pocisk wiozący amunicję i ładunek. Powstała eksplozja, która zniszczyła cały ładunek i pocisk. Zginęły 7 osób, wśród których ramy.

— (Katastrofa kolejowa.) W okolicy Pittonu (stan Pensylwanii) zdarzyły się straszne nieszczęścia kolejowe. Dość dwadzieścia 10 zabitych i stu rannych.

Korfanty na konferencji w Spa.

Bytom, 8. lipca. Z polecenia rządu polskiego wyjechał do Spa przedstawiczy Polskiego Komitetu Plebiscytowego, poseł Kortanty. — Niezwodnie obecność p. Kortantego w Spa była konieczna ze względu na ważność rozprawy w sprawie górnictwa.

Górny Śląsk na konferencji w Spa.

Berlin, 7. lipca. Gazety niemieckie donoszą: Z dobrze poinformowanej strony dowiadujemy się, iż sprawę górnictwa przyjdzie pod obrady w Spie pod koniec bieżącego tygodnia. Nie ma atów na danej, jakoby nastąpiła zmiana uchwały dotyczącej głosowania ludowego na Górnym Śląsku przez rozwizy odnośnego artykułu traktatu pokojowego. Jedynie przypuszcza się, iż co do Górnego Śląska zostanie powzięte inne ważne rozstrzygnięcia, dotyczące wyłączenia uregulowania niemieckich interesów na Górnym Śląsku.

Z powyższego wynika, iż o zmianie traktatu pokojowego mowy być nie może, a zatem plebiscyt na Górnym Śląsku przeprowadzony zostanie według warunków traktatu.

General Le Rond w Spa.

Spa, 7. lipca. Prezydent Komisji Miedzynarodowej

do Spa w nocy z poniedziałku na wtorek. Wtedy przybył generał Le Rond, prezydent francuskich ministrów Millerand. Następnie naradzał się Millerand z Duboisem.

Sprawę cieczyńską rozszerzyły jednak plebiscyty.

Paryż, 8. lipca. (Pat.) Konferencja ambasadorek wykorzystała do przedstawicieli delegacji polskiej i czesko-słowackiej zawiadomienie, że wobec oporu jednej ze stron zaинтересowanych przeciwko sądowi rozbiorczemu, sprawę cieczyńską będzie musiała być rozstrzygnięta przez plebiscyty.

Cieszyn, 8. lipca. (Pat.) Przewodniczący Komisji Koaliccyjnej hrabia Manneville wyjechał dnia 6 bm. do Paryża. Przewodnictwo objął komisarz włoski Bogarelli.

Samorząd dla Warmii i Mazur.

Olsztyn, 7 lipca. (Tel. własny). »Gazeta Olsztyńska» ogłasza urzędowe oświadczenie rządu polskiego, w którym przyznano samorząd dla Warmii i Mazur. Równocześnie zdał rząd oświadczenie, iż na warmińskich i mazurskich obszarach plebiscytowych nie będzie nikogo zaangażowanego w wojskowej przed zakończeniem obecnej wojny, o ile te obszary plebiscytowe zostaną przyłączone do Polski.

Nowy minister dla bytego zaboru pruskiego.

Warszawa, 7. lipca. Wczoraj zamiastował Naczelnik Państwa, inżyniera Władysława Kucharskiego ministrem dla dziedzic bytego zaboru pruskiego. — Nowy minister jest Krakowiakiem a z zawodu przemysłowiec. Przed trzema miesiącami powołany został do Połonii celu objęcia urzędu wicepremiera dla spraw bytego zaboru pruskiego (dział przemysłu i handlu), który to urząd piastował dotychczas.

O pomoc dla Polski.

Spa, 8. lipca. (Tel. własny). Dziennik »Le Soir» donosi: Marszałkowie Foch i Wilson zatrudnią się żywo najnowszymi wypadkami na froncie polskim. Wspomniany dziennik zauważa, że polscy delegaci w Spa nie będą aliantów prosili o pomoc przez wysyłanie wojsk, lecz o pomoc w dostawach amunicji i broni.

Postowie i księża zgłoszą się do służby na froncie.

Warszawa, 8. lipca. (Pat.) W ciągu dnia 7 bm. szereg posłów z różnych klubów zgłosiło się do służby na froncie, w myśl odeszwy Naczelnego Wodza. Wśród posłów-księży powstał projekt powołania się z wyższemi władzami duchownimi, by zezwoliły młodszym księjom i alumnom wstąpić w szeregi wojskowe do walki z nieprzyjacielem. — Narodowa Partia Robotnicza wystawiła z projektu organizowania oddziałów robotniczych dla pracy na frontach.

Prezydent ministrow Grabski wyjechał do Spa.

Warszawa, 7. lipca. (Pat.) Prezydent ministrow Grabski wyjechał wczoraj wieczorem na kilka dni do Spa.

Ważna uchwała Sejmu polskiego.

Warszawa, 7. lipca. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym uchwałili Sejm, że mleczankę terenów, które na mocy wyniku plebiscytu przyznane będą Rzeczypospolitej polskiej, mają być na względzie na narodowość wojsk od przynależnego oznaczenia Muzeju wojskowego na lat 8.

Sejm polski domaga się odroczenia plebiscytu.

Warszawa, 7. lipca. (Pat.) Sejm polski uchwałili na wczorajszym posiedzeniu, na wniosek posła Odyka, zwrócić się z odeszwy do parlamentów państw sojuszniczych, w celu wpłynięcia na swoje rady w kierunku odroczenia plebiscytu na Warmii, Mazurach i na prawym brzegu Wisły do czasu, kiedy naród polski, po odparciu nawały bolszewickiej, będzie mógł wziąć udział w spokoju i sprawiedliwościem przeprowadzeniu plebiscytu.

Przeciw ustępstwom na rzecz Niemiec.

Paryż, 7. lipca. Były prezydent republiki francuskiej Poincaré, ogłasza w „Revue de mon” oświadczenie, iż obójstem jest, jeśli rząd zasiedla w Berlinie czerwony, żółty czy zielony. Koalicja w takim wypadku nie może dopuścić do żadnych koncesji.

Z Paryża donoszą, że według „Journal Officiel” marszałek Foch wygotował memorial do gabinetu wojennego państw koalicyjnych w sprawie konferencji w Spa. W memoriale tym sprzeciwia się jałimbowi ustępstwom militarnym na rzecz Niemiec. Foch przedłożył memorial ten osobie na konferencji w Spa.

Zaburzenia żywiołowe w Niemczech.

Berlin, 8. lipca. Na poządzialnym targowisku przeprowadzono formalną bitwę między chłopami z Werderu i kupującymi. Owoc i jaja wysypywano na ulicę lub na głowę sprzedających chłopów.

Kielce, 8. lipca. Po wielkiej demonstracji robotników przeciwko drożyznie i lichwie przyszło na targowisko do poważnych wytrąceń i pladrowań. Lichwy rozprzedały towary po cenach gwałtownie

Z konferencja w Spa.

Spa. 7. lipca. (Tel. własny.) Drugie posiedzenie międzynarodowej konferencji rozpoczęło się wzoraj po południu około godz. 4½ pod przewodnictwem prezydenta belgijskich ministrów de Lacroix'a. Natychmiast przystąpiono do obrad nad rozbiorzeniem Niemiec. Niemiecki minister obrony krajowej dr. Gessler zdał w tej sprawie obszerne wyjaśnienia, które nie zadowoliły następców państw sojuszniczych. Lloyd George w odpowiedzi na wywody niemieckiego ministra na podstawie materiału liczebnego zarzucał Niemcom, iż dotąd nie dotrzymały warunków traktatu pokojowego. Od delegatów niemieckich zażądano zestawienia planów, z których by wynikło, w jaki sposób wydać mogą Niemcy resztę materiałów wojennych i zmniejszyć armię do stu tysięcy chłopów.

Na wywody premiera angielskiego odpowiedział kanclerz Rzeszy niemieckiej Fehrenbach podkreślając trudności, jakie sprawia rozbicie, przed wszystkiem jednak, iż w tak krótkim czasie nie będzie mogła delegacja niemiecka życzących planów dostarczyć. Nic to jednak nie pomogło, gdyż Lloyd George jeszcze raz ostro i wyraźnie zaznaczył, iż alianci żądają zestawienia dokładnych dat i liczb, inaczej jest konferencja bezcelowa. Ostatecznie wyznaczono następnie posiedzenie na środę 1/4 po południu, aby Niemcom dać możliwość do dostarczenia żądanych planów.

Jak dalej donosi, zrobiło przemówienie niemieckiego ministra obrony krajowej wrażenie, jakoby Niemcy nie chcieli spełnić warunków. To też zakończyło się na zupełne zerwanie rozmów. Dopiero kanclerz Rzeszy wyjaśnił sprawę i burza zazegnała.

Spa. 8. lipca. (Tel. własny). Trzecie posiedzenie konferencji międzynarodowej rozpoczęło się wzoraj po południu o godz. 3½. Obecni byli następcy pięciu państw koalicyjnych i niemieccy delegaci jakież koalicyjni i niemieccy wojskowi rzecznawcy.

Nasamród przemówił niemiecki minister spraw granicznych dr. Simons, wykazując trudności, jakie powstały Niemcom wskutek żądania natychmiastowego wydania materiału wojennego i zmniejszenia armii. Niemiecki minister dowodził, że rozbicie może się odbywać powoli i że dopiero z dniem 1. października 1921 roku można by się zbrojną ograniczyć do stu tysięcy ludzi.

Na wywody te odpowiedział prezydent angielskich ministrów Lloyd George, podając projekty niemieckie dłuższej krytyce. Powołując się na liczby podane przez niemieckiego ministra, zaznaczył Lloyd George, iż pojęć nie może, że Niemcy mogą u siebie cierpieć stosunki, które zagrażają nietylko im samem, lecz także krajom sąsiednim. Przecież Niemcy nie mogą zaprzeczyć, iż prócz stałej siły zbrojnej mają w kraju aż trzy miliony uzbrojonych ludzi. To są stosunki, których Koalicja ścisnąć nie może. Przedłużenia terminów rozbicia w myśl propozycji niemieckich Koalicja nie uwzględnia.

Ostatecznie zgodzono się na przekazanie sprawy militarnym rzecznawcom obu partyi, którzy do dziś (czwartku) południa przedstawią konferencji wynik peatraktacyjny. Wczorajszes posiedzenie zakończono już o godz. 4.45. Dziś dalszy ciąg obrad o godzinie pierwszej.

Z bliska i z daleka.

Racibórz. (Bandyci i mordercy przed sądem przysięgłych). 27-go listopada zeszłego roku został w Studziennej zagrodnik Wycisk we własnym pomieszkaniu przez bandytów zastrzelony. Wdowa po Wycisku rozpoznała w napastnika

Na siódmą niedzielę po Świątach.

E W A N G E L I A.

u św. Mateusza rozdział VII, wiersz 15–21.

Onego czasu rzek Jezus do Swych uczniów: Strzeżcie się pełnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczem, a wewnątrz są wilcy drapieżni. Z owoców ich poznacie ich. Iliści z ciernią zbierają jagody winne, albo z osu figi? Tak wszelkie drzewo dobre owocu dobre rodzi, a złe drzewo owocu złe rodzi. Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić, ani drzewo złe owoców dobrych rodzi. Wazelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A przeżycie z owoców ich poznacie ich. Nie każdy, który mówi: Panie, Panie! wniedzie do Królestwa niebiańskiego, ale który czyni wole Ojca Mego, który jest w niebiosach, ten wniedzie do Królestwa niebiańskiego.

N A U K A.

Niektóre są znacząc ludzi, z którymi się jest zamieszany obcowanie, aby się mimo usiłod od ich złego wpływu. Dlatego też Chrystus wyraźnie nam mówi: „Strzeżcie się pełnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczem, a wewnątrz są wilcy drapieżni” (Mat. VII, 15). Wazelko nie mniej jest konieczem poznac samych siebie, ponieważ drudzy o tym tylko swoje wady mogą w nas zauważać. Na tą w naszych sercach gruncie podatny ku temu znajduje się, progu zwrócić naszą uwagę na tę okoliczność, powiadając: „Iliści z ciernią zbierają jagody winne, albo z osu figi? Tak wszelkie drzewo dobre, owocu dobre rodzi; a złe drzewo owocu złe rodzi. Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić, ani drzewo złe owoców dobrych rodzi” (Mat. VII, 16–18).

kaci sobie dobrze znanych 21 leiniego ślusarza Józefa Rudka i 22 leiniego szwajcara Adolfa Mrożka. Obaj zbrodniarze doszli przed wojennym sądem w Raciborzu 17. stycznia br. po 15 lat domu karnego. Na rozprawie wyjawili swoich wspólników: pomocnika ślus. Pawła Czechę i ślusarza Fr. Kurka i Winc. Kupile z Raciborza. Policyja przyaresztowała ich, a 2. lipca odbyła się przed raciborskim sądem przysięgłych rozprawa. Zasadzeni Mrożek i Kruk chcieli się niezwinnic i cała wiata zwaliła na Czechę, jednakże świadkowie zawieli na rozprawę, a przewodziszkiem Wyciskowa zeznał stanowczo, że Mrożek Wyciska zastrzelił, a reszta zbrojów stała przed domem na straży. Sędziowie przysiedli wiata oskarzonych potwierdzili, a senat skazał każdego z nich na 7 lat domu karnego i 10 lat utraty praw obywatelskich.

Markowice pod Raciborzem. (Jak Niemcy kłamają!) Raciborski „Anzeiger”, który od dłuższego już czasu formalnie rozplyna się w hecy przeciwpołskiej, walcząc o pełne pierwotnictwa w bezczelnych kłamstwach ze swoją raciborską siłą strzyką centrową „Oberschi. Volksztg.”, podaje w nr. 151 z 7 bm. następujące bujne sprawozdanie z Markowic, pow. raciborski.

W niedzielę 4. lipca odbyło się na sali Latty zebranie związku „Heimatverein Oberschlesien”, które daje najlepsze świadectwo o wiele niemczyźnie w naszej gminie. Hurtowni kupiec drzewa Leopold Auch zagali zebranie, udzielając głosu maszynistę Sobanowi. Ten ostatni potrafi prawdziwie niemiec, jednym słowem zdjąć zebranych dla sprawiedliwej sprawy. Również wywody pani Trebiorz i szafnera kolejowego Hallamke wywołyły żywą oklaski. Dobrze zasłużone długotrwałe oklaski bito dawniej żołnierzowi z armii Haller. Makowski Opolonce, który zwłaszcza młodzież ostrzegał przed Polską. Pan Mohr z Raciborza uzasadnił potrzebe założenia grupy miejscowości związku „Heimatverein Oberschlesien”, poczem przystąpiono do przylecia członków. Osiagnięto pocieszającą liczbę 354 członków (!!). Do tego dochodziły 243 (1) członków naszego „Geselligkeitsverein”, który przeszedł do nowej grupy miejscowości. Do zarządu wybrani zostali: poseł do sejmiku powiatowego Karol Koch, kupiec hurtowny drzewa Leopold Auch, sekretarz robotniczy Paweł Okrent, p. Irmard Sollich, nauczycielka a. D. p. Wolff.

Oto plód bujnej fantazy reportera „Anzeigera”, z którego widać jego markowicki czytelnicy dobrze musieli się usmać, od góry do dołu bowiem jest wszystko — jak się dowiadujemy z palca wyssane i stoł na równi z wiadomościami „Anzeigera” o borszczickich zwycięstwach nad polskimi wojskami. Czytelnicy nasi mogą się przekonać, co warte niemieckie „berichy”, które kłamały aż im się ze lba kurzy. Licho musi stać sprawa przeciwników, jeżeli do takich cyganów uciekać się musza.

Sudół w Raciborskim. Tutejszym gospodarzowi Kramarczykowi skradziono pewnej nocy dwa młode, piękne konie. Konikradzy mieli tyle odwagi, że konie zaprzęgły do woza i najspokojniej odjechali. Kopalnia „Emma” pod Radlinem w Rybnickiem. Robotnik St. Cnota był zatrudniony wywożeniem szlaki i bergów na hałdę. Przy wysypywaniu wózka osunęło się nagle miejsce, gdzie Cnota stał, nastąpił wybuch gazów i Cnota znika w tunele. Zapadniecie się Cnoty widzieli inni robotnicy i nadbiegli natychmiast z pomocą, atoli po mozołym 24 godz. ratowania nie zdolali dokopać się do zaginionego. Śmierć nieszczęśliwego była straszna, został żywem w ogniu pogrzebany.

Zory w Rybnickiem. (Szczęśliwe miasto). Zamknięcie rachunków rocznych za 1919 wyniósł 110 tys. 664 mk. 88 fen. nadwyżki. Sam budżet lasowy miał czystego dochodu 67 tys. mk. Środ-

ków żywnościowych zakupio miasto w r. 1919 za 702 tys. marek. Wobec tak ponadznych wyników gospodarki miejskiej postawił radny Dr. Zucker wniosek, by w obecnym roku wszelka przez miasto zakupiona żywność sprzedawać bez zysków i tylko za cenę zakupu z dodaniem kosztów dowozu. Wniosek został jednogłośnie przyjęty.

— Rozumna oszczędność. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej przyszło do ozywionej dyskusji, nad ogłoszeniami magistratu. Jedni chcieli oddać takową niem. „Stadtblatt” itp., inni domagali się, by obwieszczenia były również w „Gazecie rybnickiej” zamieszczane. Każda gazeta miała otrzymywać rocznie 600 mk. pausza. Ponieważ spór się zaogniał, przeto rada zgodziła na wniosek, by ogłoszeń miejskich, wogóle w żadnej gazecie nie pomieszczać, ale tylko podać je do ogólniej wiadomości przez wywieszenie na tablicach miejskich.

Sporok (Karmerau) w Strzeleckiem. »O wczarze i paskarze. Przez różne niedostatki spowodowane wojną światową i jej następstwa podpadają wiele ludności chorobom cielesnym i duchowym, przez co ludność wpada w sidła powczarów. Wszelkie rady lekarzy, jako też ich środki lecznicze, przeciw tym chorobom duchowym są daremne, przeważnie u ludzi zabobonnych lub bez wiary. Tacy ludzie wierząc w różne zabobony owczarskie i wróżbiarskie, grzeszą jeszcze wiecej, gdyż oddają największy dar od Pana Boga, bo swoje zdrowie, owczarom i wróżbiom w opłacie. W dawnych czasach byli „święci owczarze i paskarze”, bo rzeczywiście leczczyli chorych, ale dziś ich już nema. Z pisma św. wiemy, że święci pustelnicy posiadały wielki dar od Pana Boga uzdrawiania chorych. Lecz dzisiejsi owczarze, są to paskarze, ponieważ udają, że posiadają moc leczenia, dawnych świętych owczarzy, a tymczasem nie widzieli moze w swem życiu kozy ani owcy, spedzili swój wiek na dnie kopalni lub fabryce. Widzą, że różni paskarze bez roboty dobrze żyą, biorą się też do paskarstwa lekarskiego. By sobie nadać więcej powagi i zdobyć wiare u ludzi, udaje taki cudotwórca - owczarz, iż trzyma z nieczystym duchem, lub kupuje sobie tanie naczynie apteczne w którym sianko, liście lub herbatki i smarwidła, kupione w drogerii przekonuje. On sam kupuje tanio w drogerii a drogo od-sprzedaje, bo leki swoje zaczarował. Pokazuje też swym ofiarom, jakie brudne podarze książki. Ileż sam nie wie, co w nich jest pisane. — Czemu dajemy konia kuć do kowala, przecież stolarz też dobrze gwoździe wbija? A naszego zdrowia nie dajemy w opiece temu, kto nam go dał, lub temu kto się do leczenia naszego zdrowia długie lata uczył i praktykował, tylko polecamy się ludziom, którzy nie wiele nie umią, jak tylko partaczyć i baki zbijać. — Udały tacy bardzo pobożnych lub dobroliwych, leczą za darmo, ale za swoje czarodziejskie złóżka lub maści każą sobie bardzo drogo płacić, bo przecież nazbierali to z niebezpieczeństwem własnego życia, na cmentarzyskach od 12–1 w nocy przy „nowiu” i „pełni” księżyca, w głębokich, leśnych pieczarach, pilnowanych przez czarownice i zaklęte duchy.

Mikołaj Hamulak, robotnik.

Zebranie publiczne!

W niedzielę dnia 11-go lipca o godz. 6 po południu odbędzie się zebranie publiczne w „Strzeszku”, na które się wszystkich parafian starowiejskich Polaków, zaprasza Kliku parafian starowiejskich.

Nakadem „Nowin Raciborskich” w Raciborzu. — Druk „Katolika”, spółki wyd. z ogr. odp. w Bytomiu. Redaktor odpowiedzialny: Józef Pałedzki w Raciborzu.

Każdy z nas jest drzewem, nasadzonym na tym świecie reliku Zbawiciela, pielegnowanym przez Jego Sakramenta i przez Jego laskę i od którego Stwórca ma prawo dobrych wymagać owoów. Gdy je przyniosmy?

Ażeby się o tem przekonać, przygotzyły się sobie uważnie. Jeden z nas, i tych może być najwięcej liczb, aby do Kościoła zdać się nałość i prawdziwi wiare poszorne wyznawać, ale zamiast dobre, jedynie się wydaje owoc. Wyobrażają sobie, że wiara tymczasem wysiąrcza i, że w chwilu zgrom będzie jeszcze dalej czasu, by się doczekać do Boga naprawie i zmianie od niego uzyskać. Drudzy zbyt wielkich nie popchnią występków, ale też i żadną nie jaśnicią cnotą. Nie robi nic złego, lecz i nie dobrego. Załatwiają w bezczelności, pocieszając się myślą, przecież w oczach świata jesteśmy uczciwymi ludźmi, przecież nikomu krzywy nie czynamy. Prawda, ale gdzież owoc? Można tym sposobem wprawdzić świat oszukać, nigdy wszakże Boga. Inní żałują, zgoda unikają złego, mają nadzieję szlachetne zamary i najlepiej chęci, lecz których niesię, w czym nie zamieniają. Wszystcy oni zapominają, że trzeba koniecznie wydawać owoce i to dobre owoce, jak nas w dzisiejszej Ewangelii zapewnia Zbawiciel.

O, bo są tacy, którzy wprawdzie przynoszą owoce, lecz nie w swoim czasie i których z tego powodu nie można za dobre uważać. Poświecają się np. przykładem uczynkom milosierdzia, ale zaniedbują wychowanie dzieci; prawie dzieci całkowicie w świątyni, ale się o dom swojego bieżącej nie zajmują. Czyż takie postępowanie Panu Bogu może się podobać? Są tacy, którzy wydają jeden dobry owoc, ale nie dobre owoce; to jest, że będą praktykować jedna lata cnoty, a inne natomiast będą zamieniać. Będą szczodrze rozdawać istotny, ale będą wzajemnie obmawiać bliźszego. Ceda długie odmówią pacierze, nie zatrzymają się po prostu galasem albo

pych; będą uczęszczać do świętych Sakramentów, lecz to im nie przeszodzi, że pozostaną głosliwymi lub skąpymi, nie bacząc na to, że Syn Boży będzie nas kiedyś agilić ze wszystkich dobrych i złynych naszych czynów. Sa wreszcie tacy, których owoce są na pożór piękne, ale w środku zgniłe i zepsute. Będą oni pedzić bardzo świętości życie, nie dlatego wszakże, że takowe jest Bogu miło i dla nich zbawienie, lecz dla osobistych zupełnie widoków: dla zdobycia majątku, zasanktu, lub siły i do nich to stosują się te słowa Chrystusa: „Niemały, który mówi mi: Panie, Panie! wniedzie do Królestwa Niebiańskiego, ale który czyni wole Ojca Mego, który jest w niebiosach, ten wniedzie do Królestwa niebiańskiego” (Mat. VII, 21).

Ktoż zatem dobrze wydaje owoce? Jezus daje nam na to odpowiedź: „Który czyni woli Ojca mego, który jest w Niebie, ten wniedzie do Królestwa Niebiańskiego” (Mat. VII, 21). Tak, tylko ten dobrze wydaje owoce, kto pełni nie swoje, ale woli Boską. Pełnić zaś woli Boską znaczy — zawsze i wszędzie zachowywać wszyskie jego przykazania. Pełnić woli Boską, znaczy — hold oddawać cnotę, a uniacz wypuknięty jedynie ze względu na Boga. Pełnić woli Boską, znaczy — oddać Bogu, co Bogu, a bliźniemu, co się bliźniemu należy. Pełnić woli Boską, znaczy — pozostać wiernym obywatiom, przywiązanym do naszego stanu: być dobrym ojcem, dobrą matką, dobrym mężem, dobrą żoną, dobrym synem, dobrą córką, dobrym panem, dobrym sługą, dobrym robotnikiem, dobrym kupcem, dobrym przedsiębiorcą, dobrym podatkiem, dobrym obywatelem, dobrym chrześcianinem. Jezus słówem, pełnić woli Boską, znaczy — stać się świętym, albowiem nasze świętobliwienie jest pragnieniem Stwórcy.

Cieciomy to rozumiem, nawiązamy się, nasze minione błędy szczerze opakują i strajnią się w przyszłości, sydząc — nie przejściowe, lecz trwałe owoce. Nasze zapewnienia nie mają chwili.

Rozporządzenie.

Na podstawie ogłoszenia urzędu Rzeszy dla demobilizacji gospodarczej z 21. listopada 1918 w połączeniu z rozporządzeniem rządu z 7. listopada 1918 (R. G. Bl. str. 1291) rozporządza się za zgodą wydziału demobilizacyjnego, co następuje:

§ 1.

Wszyscy nadawcy z muzykami (Musik-austraggeber) powiatu miasta Raciborza zobowiązani są wszelkie zlecenia muzyczne zameldować w biurze przekazywania pracy (wydział zawodowy dla procederu muzycznego) ulica Browarowa nr. 17, telefon 151-155.

§ 2.

Zobowiązane do zameldowania osoby, sprzeciwiające się powyższemu przepisowi, karane będą wedle rozporządzeń na wstępnie wymienionych, grzywną do 3000 mk.

§ 3.

Rozporządzenie to poczyna obowiązywać z dniem publikacji.

Rozporządzenie zostało także w „Nowinach Raciborskich” opublikowane i w języku polskim na ratuszu wywieszone.

Racibórz, dnia 6. lipca 1920.

Wydział demobilizacyjny dla powiatu miasta Raciborza.
podp. Westram.

Za pomoc i hojną zapomogę od mieszkańców sąsiedniej gminy Babice z okazji nieszczęścia, jakie mnie przez pożar dotknęło, składam wszystkim Ofiarodawcom z serca płynące „Bóg zapłać!” Jan Broża, Adamowice, w lipcu 20. pogrzeb.

Biuro miernicze L. HUPKA

zaprzysiężony miernik,
Racibórz, róg Überwallstr. i Sandstr.
Telefon nr. 678.

Cementowe dachówki

(gładkie (Bibberschwänze) i podwójnie falowane) jako też cegły w znanej doskonalej dobroci poleca za poświadczenie (Freigabeschein)

Ernst Brüllle nast.
cegielnia parowa i fabryka wyrobów cementowych
Racibórz-Ostró.

Chusty na głowę i do okrycia
jak też
suknie, jaki i t. d. i t. d.
które farbuje najlepiej

Berlińska fabriekna kunsztowna
Kerm. Schliewe, Racibórz.
Główny interes: Dluga ulica 42,
Proszę dokładnie zwrócić na nazwisko i nr. domu.

Drugi sklep Tumska ul. nr. 3
obok farnego kościoła.

Około 1 mil.

cegiel maszynowych,

także częściowo z wiekowej cegielni parowej
w powiecie Raciborskim natychmiast do oddania. Oferty pod M. M. 3795 do „Oberschlesischer Anzeiger” w Raciborzu.

Szybko i starannie
wykonuje się
reparacje zegarków, regulatorów
i t. d. we własnym warsztacie.
J. Przegorzała, Racibórz,
Dluga ulica, róg ul. Browarowej.

A. Preiss
fabryki pieców i budowa pieców,
Ostró-Racibórz, ul. Rudzka.
Bozbork-Bytom, ul. Siemianowicka.
Pierwszorzędna fabryka pieców
kachlanych na miejscu,
istnieje od roku 1885.

Wielki i obfit. zaopatr. skład kachli lanych

od najtańszych do najdroższych.
Kachle topione, piękne jednokolor. pie-
ce mezciszki i z majoliką.
Ogniotrwałe białe cegły (szamotowe)
i platy (także dla piekarzy), jakież materiały
przydatne do budowy pieców.
Fabryka wszelkiego rodzaju pieców od naj-
prostszych do najpiękniejszych.
Urządzenia kuchenne, wanfy do kąpieli :
Jak najpędzla wykonywanie nowych pieców.

Dżenek

Rolnik

zawodowy, wykształcony, lat 28, Polak-katolik, mający gotówki do 100.000 M. p., pragnie się przyjęcia na większe gospodarstwo rolne. Zgłoszenia do redakcji „Nowin Racib.” za wskazaniem niniejszego inseratu.

Lekarz na zęby
C. Block
Racibórz, ul. Dworcowa
(Deutsche Bank).
Szczucze zęby :: Plomby
Rwanie zębów z ujem-
niem dęgiela.

Oppler,

nast. H. Lange
dentystka,
Racibórz
ul. Odrzańska 2
szczucze zęby, plomby.
Leczy także członków
kasy chorych.
Mówi się po polsku.
Telefon nr. 485.

Drzewo na opał

koły, łaty, wszystko su-
cho, dostarcza także po-
rabane na kawałki, wprost
ze składu lub też bez
opłaty w dom.

Jan Strzybny
interes drzewa,
Racibórz
Opawska ulica nr. 37.

Złote obrączki ślubne
od 180-700 mk.

O. David
interes złotniczy i skład
zegarków,
Racibórz,
Odrzańska ulica 10.

Gospodarstwo

z 24 morgami roli, ze zni-
wem, budynkami, żywym
i martwym inwentarzem,
jest do wynajęcia w nie-
dzielę 11. lipca o godz. 4
po południu w stawieniu
Emanuela Klinika w Kis-
znejce Zawadzie przy Ra-
ciborzu.

Józef Cyran,
poręcznik.

Donej pomocy przy-
mę młodsze

dziecięce.

Jadw. Małczewska

Racibórz,
Górnowałowa 8, I.

Papier listowy

z kopertami

„Nowiny Raciborskie”